

Nowe polskie drogi będą tańsze, ale za to gorsze?



■ Marek Wielgo 2010-01-12, ostatnia aktualizacja 2010-01-12 21:19:37.0

Zanosi się na wojnę cenowa na rynku robót drogowych - oceniają analitycy. Czy to dobra wiadomość dla rządu, który w tym roku chce zacząć budowę kilkuset kilometrów autostrad?

- Jeśli ceny robót wykonawczych spadną, będziemy mogli wybudować więcej - mówił wiceminister infrastruktury Radosław Stępień w czasie wtorkowej konferencji "Infrastruktura polska". Czy na pewno dróg powstanie więcej? W poprzednich dwóch latach rząd ostro ograniczał wydatki na budowę dróg ekspresowych i autostrad. Na przykład w 2008 r. zamiast planowanych 32 mld zł Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wydała ok. 18 mld zł, z czego ponad miliard na zapłatę rachunków z poprzedniego roku.

Ale nawet jeśli rząd dotrzyma słowa i nie ograniczy w tym roku wydatków na drogi (ok. 29 mld zł), to pojawi się inne niebezpieczeństwo - może pogorszyć się ich jakość albo budowy opóźnią się jeszcze bardziej. Dlaczego? Analitycy PMR obawiają się, że wskutek skumulowania się inwestycji infrastrukturalnych (nie tylko budowy nowych, ale również przebudowy i remontów już istniejących dróg) wzrosną ceny materiałów budowlanych i koszty transportu. Jeśli w pogoni za kontraktami firmy wykonawcze zaproponują zbyt niską cenę, to konsekwencją może być obniżenie jakości robót.

Uczestniczący w czasie konferencji przedsiębiorcy nie wykluczają, że mogą się zdarzyć sytuacje, gdy wykonawcy, którzy źle policzyli swoje możliwości, zaczną schodzić z placów budów, byle tylko nie dopłacać do inwestycji.

Czy można zabezpieczyć się przed tego typu zagrożeniem? W czasie debaty pojawił się postulat, aby prawo zamówień publicznych umożliwiło zamawiającym automatyczne eliminowanie najdroższej i najtańszej oferty. Z pozostałych wybierana byłaby najkorzystniejsza.

Inny postulat dotyczy upowszechnienia w inwestycjach drogowych standardów wypracowanych przez Międzynarodową Federację Inżynierów Konsultantów FIDIC. W szczególności tych, które umożliwiają waloryzację wynagrodzenia wykonawcy.

Na przeszkodzie stoi jednak art. 144 prawa zamówień publicznych. Jest to przepis, który zdaniem firm wymaga modyfikacji, bo dziś zakazuje zmian zawartej umowy w stosunku do treści oferty, na podstawie której dokonano wyboru wykonawcy. Od tej zasady jest wyjątek - gdy zamawiający przewidział możliwość dokonania takiej zmiany w ogłoszeniu o zamówieniu lub w specyfikacji istotnych warunków zamówienia oraz określił warunki takiej zmiany.

Marek Wielgo

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA
